

# Usynowić pieśń „Góralu, czy ci nie żal?”

Waldemar Domański\*

Na podobieństwo wielu innych znanych utworów, które trafiły do naszych serc, „Góralu, czy ci nie żal” może zostać pieśnią symbolicznie adoptowaną przez niechętnych jej górali. W Komitecie Honorowym popierającym tę ideę znaleźli się już m.in. prezydent Jacek Majchrowski, przewodniczący RMK Bogusław Kośmider, Dyrektor Muzeum Narodowego Zofia Gołubiew, Michał Rusinek, Grzegorz Turnau i Zbigniew Wodecki.



Waldemar Domański

**W** 2013 r. będziemy świętować 150-lecie spotkania Michała Bałuckiego i Górala z Chochołowa w krakowskim więzieniu św. Michała przy ul. Senackiej. Wbrew pozorom ten mało znaczący epizod był brzemienny w skutki, bowiem legł u podstaw narodzin pieśni nad pieśniami: „Góralu, czy ci nie żal?”. Zatrzymany pod Michałowicami bohater piosenki znalazł się w jednej celi z autorem wiersza: „Za chlebem”, do którego w późniejszych latach dopisano muzykę, powołując do życia jeden z ważniejszych polskich motywów muzycznych. O ile dokładnie wiadomo, kto był autorem tekstu, o tyle autorstwo muzyki do dzisiaj budzi dużo wątpliwości. Osobiście bardziej przekonuje mnie opracowanie autorstwa Mariusza Matuszewskiego, który wskazuje – bazując na badaniach – Antoniego Rudkowskiego. Inni specjaliści wymieniają jeszcze kilka nazwisk, w gronie których znajduje się drugi autor Michał Świerzyński.

Jako dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki odczuwam poważny dyskomfort wynikający z sierocego charakteru jednej z najpopularniejszych polskich piosenek. Na początku XX w. „Górala” śpiewali skauci, harcerze oraz legionści Piłsudskiego, którzy włączyli go do swojego biwakowego repertuaru.

Z czasem pieśń patriotyczna zmieniła środowisko i stała się pieśnią strzelistą pijaków oraz weselników. Zredukowana jedynie do refrenu była i jest do dzisiaj w niektórych domach rodzajem pobudki śpiewanej przed kolejnym toastem. Z upływem czasu pieśń polskiego tułacza całkowicie zatraciła swój pierwotny sens i kontekst. Być może właśnie dlatego ta bezpośrednio kojarzona z Podhalem kompozycja nie trafiła pod gonty i do serc naszych górali.

W czasie pontyfikatu Jana Pawła II nastąpiła jednak w tym względzie gwałtowna zmiana. Najpierw, tuż po wyborze papieża, prymas Stefan Wyszyński w Radiu Watykańskim powiedział: „Głęboka miłość swobody wędrowniczej, rodzimych lasów i pól, człowieka rozkochanego w królewskim Krakowie aż lży wyciska na myśl o utraconym raju. Na usta ciśnie się nie do opanowania pytanie: Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych?”

Potem... Po blisko roku od pamiętnego wywiadu w Nowym Targu zgromadzeni górale zaśpiewali gromko Ojcu Świętemu na pożegnanie „Góralu, czy ci nie żal?”, ostatecznie zmieniając dotychczasowy wydźwięk i zastosowanie pieśni. Od tego momentu stało się jasne, że poza Góralem z Chochołowa bohaterem tekstu domyślnie stał się również Karol Wojtyła, którego obecność w tekście dostrzegli nawet Japończycy. Kiedy 2 kwietnia 2005 r. papież zakończył swoją służbę pasterską, postano-

wielem dopisać ostatnią zwrotkę zamykającą historię tego utworu. 3 maja na Rynku Głównym w Krakowie, w ramach cyklicznego koncertu „Lekcja śpiewania” kilka tysięcy ludzi zaśpiewało wspomnianą „papieską” zwrotkę, oddając tym samym hołd zmarłemu rodakowi ([www.bibliotekapiosenki.pl](http://www.bibliotekapiosenki.pl), zakładka: binaries/prasa).

Tyle historii... Tatrzy, owce, narty oraz pieśń „Góralu, czy ci nie żal?” u większości ludzi w Polsce kojarzą się z góralami. W szeregu wymienionych przeze mnie elementów największą kontrowersję wywołuje piosenka! Co gorsza, nie jest utworem ludowym, a tym bardziej wpływającym z kultury góralskiej. Mimo tego, że została napisana przez cepra z Krakowa, jest najbardziej znanym w Polsce „góralskim” przebojem.

Pora „Górala” usynowić!

Na podobieństwo wielu innych znanych utworów, które trafiły do naszych serc, może zostać pieśnią symbolicznie adoptowaną przez niechętnych jej górali. Dla przykładu, najpopularniejszą piosenkę cygańską „Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma” napisali Andrzej Zieliński z Agnieszką Osiecką, czeski rodowód ma „Szła dziewczeczka do laseczka” albo „Miała baba koguta”, bo o bałkańskich korzeniach „Marianny” nie wspomnę. Kraków jako kolebka narodzin tak ważnego dla naszej kultury utworu oraz postać chłopca z Chochołowa dają nam podstawy do uporządkowania trudnych spraw rodzinnych.

\*dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki

## Komitet Honorowy usynowienia pieśni „Góralu, czy ci nie żal?” tworzą:

Mieczysław Czuma, prof. Jagoda Cieszyńska, Jerzy Federowicz Zofia Gołubiew, Mikołaj Grabowski, Aleksander Nowak, Michał Koziół, Bogusław Kośmider, Jan Kanty-Pawluśkiewicz, ks. dr Wiesław Gubała, prof. Stanisław Krawczyński, Aleksander Kobylirski „Makino”, Zygmunt Konieczny, prof. Jacek Majchrowski, Leszek Mazan, Konrad Mysliak, Michał Niezabitowski, Józef Pilch, prof. dr hab. Zdzisław Pietrzyk, dr Michał Rusinek, Małgorzata Rusińska, prof. Mieczysław Rokosz, Agnieszka Staniszevska, dr Stanisława Trebunia-Staszal, prof. dr hab. Michał Śliwa, Andrzej Sikorowski, Grzegorz Turnau, ks. dr hab. Robert Tyrła, Zbigniew Wodecki, Andrzej i Jacek Zielińscy.